Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w tygodniu, w środy i piątki.

Prenumerata wynosi rocznie w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku 16000 Mk., półrocznie 8000 Mk., miesięcznie 1600 Mk., za granicą 26 000 Mk.
Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338.

Numer pojedynczy egzemplarz M. 200

Adres Redakcyi, Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, plac Wolności L. 5, parter.
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.
Nr. telefonu 310 ■ ■ ■ ■ ■ Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu

Nr. 6 — Biała, niedziela, dnia 21 stycznia 1923 — Rok VI.

30 lecie istnienia Związku tkaczy w Bielsku.

Bielsko, 16 stycznia 1923 r.

W sobotę 11 stycznia b. r. obchodził tutejszy Oddział Związku robotników przemysłu włókienniczego w sali Domu Robotniczego Jubileusz 30-lecia swego istnienia. Chór Robotniczy „Wolność" z Lipnika pięknie odśpiewał po polsku i niemiecku „Cześć Pracy". Następnie w podniosłych słowach przemówił tow. Lukas po niemiecku, a tow. Sokolowski, obecny sekretarz Oddziału, po polsku. Tow. Sokołowski nadto złożył imieniem Zarządu Głównego i P. P. S., jako upoważniony reprezentant, życzenia z okazyi jubileuszu całemu Oddziałowi i ttow. założycielom, z których jeszcze 3 znajduje się przy życiu.

Uroczystość zakończono towarzyską zabawą, przerywaną różnemi niespodziankami, jak ćwiczenia Stow. gimnastycznego „Naprzód" z Bielska na poręczach oraz wolne i piramidy. Zaznaczyć należy, że ćwiczenia wypadły udatnie.

Z okazyi tej uroczystości podajemy poniżej krótki opis historyczny od początku powołania organizacyi tkaczy w Bielsku-Białej do życia. Jest to bowiem jedna z najstarszych organizacyi robotniczych na ziemiach polskich.

Związek tkaczy założony został w r. 1892. Przed tym rokiem na dzisiejszym terenie przemysłowym Bielska-Białej nie było prawie żadnych fabryk, o maszyneryi i o technicznym urządzeniu nikomu się nie śniło. Pracowano ręcznie, na ręcznych warsztatach po domach bądź też w jakiś budach, w ciężkiej niedoli i nędzy. Robotnik pracował 14 do 16 godzin dziennie, a oprócz tej długiej pracy robotnicy wynagradzani marnie, a obchodzono się z niemi jak z bydłem.

W roku 1872 wybuchł pierwszy strejk „spinerów" we fabryce Scholca. Strejk ten został za pomocą bagnetów żołnierskich i żandarmskich stłumiony, bo o organizacyi wówczas mowy nie było.

Naturalną rzeczą, że straszny wyzysk robotników napychał kieszenie przedsiębiorców bardzo prędko, to też w latach późniejszych fabryczki powstawały coraz to nowe. Powstały małe zakłady jak Bathelt, Vogt, Zipser i inni, którzy dzisiaj rej wodzą w Związku fabrykantów.

Dalszy wyzysk zmusił robotników do czynu i próbowali różnych sposobów, aż stworzono t. zw. „Harmonieverband", który ograniczał się do kolportowania po fabrykach gazet, książkach i broszur o treści agitacyjnej i naukowej. Z powodu tego kolportażu niejeden był przez władze prześladowany, zaś fabrykanci spisywali takich na „czarne listy", które miały to znaczenie, że tego rodzaju organizator nigdzie pracy nie otrzymał.

Tymczasem ruch robotniczy zmagał się w całej Europie.

W r. 1898 zebrał się pierwszy kongres międzynarodowy do Paryża, na którym zapadła uchwała uznać 1 maja za święto robotnicze, w którem klasa robotnicza całego świata ma zaprotestować przeciwko gwałtom i domagać się należnych jej praw.

Pierwsze święto robotnicze w dniu 1 maja 1890 r. na ulicach Białej odbyło się krwawo. Polała się krew robotnicza. Wojsko austryackie stojące na usługach kapitału strzelało do robotników. Tosamo działo się w wielu innych miastach i krajach.

Od tego czasu klasa robotnicza całego świata zaczęła coraz więcej się skupiać i dążyć do zdobywania należnych jej praw. Ruch robotniczy w całej Europie wzmagał się i zdobył 11-godzinny dzień pracy, ubezpieczenia na wypadek choroby (Kasy chorych), prawne wypowiedzenie (14 dni) itd.

W roku 1890 po krwawej rzezi 1 maja założono w Bielsku pierwszą organizacyę pod nazwą „Fachverein" a napływ członków był taki, że dniem i nocą funkcyonaryusze organizacyjni byli oblegani przez robotników. Związek ten był jednak solą w oku fabrykantom, na czele których stał Gustaw Josephy. Pan ten znany z nienawiści do robotników postarał się o to, że z pomocą ówczesnego burmistrza miasta Bielska Stefana „Fachverein" został rozwiązany.

Po tej klęsce robotnicy tkaccy założyli 1 maja 1892 r. Związek robotników tkackich dla Śląska i Galicyi z oddziałami w Lipniku, Wilkowicach, Kołomyi, Aleksandrowicach i Wapiennicy. Kierownikami organizacyi byli ttow. Ulrich, Arbeitel i Honkes. W kilka miesięcy później połączono się z organizacyą tkaczy w Bernie, zaś 3 maja 1903 r. nastąpiła centralizacya wszystkich Związków w jeden z centralą we Wiedniu.

Od tego czasu tkacze w Bielsku-Białej stali się wielką siłą i mogli już przystąpić do otwartej walki, bo za niemi stało kilkanaście tysięcy robotników w całem dawnem państwie.

Próbowali fabrykanci w różny sposób rozbić tę organizacyę, lecz się im to nie udało. W roku 1906 postawił Związek pierwsze żądania wielkim już wówczas firmom. Rozgorzała walka, fabrykanci odpowiedzieli bojkotem, zamykano fabryki, wydalano z pracy, a walka trwała długo i skończyła się zwycięstwem robotników, dzięki centralizacyi, bo centrala wiedeńska popierała robotników w walce moralnie i materyalnie.

Wojna osłabiła ruch robotniczy. Ostatni sekretarz Związku przed wojną tow. Mężyński poszedł na wojnę jak wielu innych organizatorów i mężów zaufania, i więcej nie wrócił — zginął w szeregach legionistów polskich. Organizacya trochę podupadła, wiele czynności zaniechano z powodu braku sił organizacyjnych.

W roku 1918, z chwilą zawarcia pokoju i po powrocie z wojny wielu towarzyszy zastało w przemyśle warunki straszne. Wyzysk i nędza powszechna, oto powojenne zjawisko. Zaczęto na nowo odbudowywać organizacyę w zmienionych warunkach. Odrazu postawiono żądania w sprawie drożyzny. Członkowie napływali coraz więcej. Połączono się z centralą w Łodzi, utworzono okręgowy sekretaryat według nowych wymogów organizacyjnych i wiele spraw robotniczych przeprowadzono dla dobra organizacyi i klasy pracującej.

Oto krótki rys, w jakich ciężkich warunkach rozwijała się organizacya tkaczy. Warunki te były nie mniej trudne dla całego ruchu robotniczego, jeżeli jeszcze dodamy zdradziecką robotę t. zw. żółtych związków. Wytrwałość jednak pierwszych tow. organizatorów, samozaparcia się i głęboko tkwiący idealizm w pracy wydały pożądane owoce.

Dzięki tej pracy Związek tkaczy w Bielsku-Białej liczy dziś przeszło 5000 członków, którzy niejednokrotnie decydują swoją siłą o różnych sprawach robotniczych, w myśl hasła „wyzwolenie robotnika musi być dokonane własnemi rękami i własną pracą i siłą robotników".

Walka jeszcze nie skończona. Pracę pierwszych bojowników musi Związek rozszerzać i jeszcze niejedną ciężką bitwę wygrać musi, nim osiągnie ostateczny cel i ideał socyalizmu.

W trzydziestą rocznicę istnienia Związku najlepszemi życzeniami dla robotników włóknistych będą może takie: Walczcie i zwyciężajcie, a osiągniecie to co jest naszym wspólnym ideałem: Nowy ustrój społeczny oparty na sprawiedliwości, równości i wolności. Niech żyje Związek robotników przemysłu włóknistego!

Do prenumeratorów „Wyzwolenia Społecznego".

Przypominamy wszystkim prenumeratorom naszego pisma, że od 1 stycznia 1923 r. przedpłata „Wyzwolenia Społecznego" z przesyłką pocztową kosztuje

rocznie	15.000 Mk.
półrocznie	8.000 „
kwartalnie	4.000 „
miesięcznie	1.600 „

Kto nie chce się narazić na wstrzymanie dalszej wysyłki pisma, winien do końca b. m. wpłacić otrzymanym czekiem pocztowym jedną z wyżej wymienionych sum. Zawiadamia się, że z dniem 1 lutego b. r. wstrzyma się wysyłkę pisma wszystkim tym prenumeratorom, którzy nie uiszczają przedpłaty na 1923 r.

Administracya.

Interesy lokatorów zagrożone

Aczkolwiek ochrona lokatorów nie została zniesiona, projekt nowego prawa jest jeszcze w sferze projektów, kamienicznicy już wystąpili do lokatorów z żądaniem zwyżki czynszu mieszkaniowego, poczynając od Nowego Roku.

Żądania kamieniczników nie są bynajmniej skromne. Mianowicie chcą oni „dobrowolnie" otrzymywać za pokój ni mniej ni więcej tylko od 5.000 do 15.000 mk. Prócz tego oczywiście wszelkie dopłaty, które są pozbawione jakiejkolwiek ze strony lokatorów kontroli i rosną ustawicznie.

Kamienicznicy idą ławą, są zmobilizowani. Mają parę zrzeszeń dla obrony swych interesów i zaczęli od tego, że jedno ze stowarzyszeń kamieniczników wystawiło żądanie cichutko, proponując „skromnie" 5.000 mk. od pokoju. Była to wszakże tylko przygrywka, balonik próbny.

Skoro nie odezwały się głosy protestujące, żądania „dobrowolne" podskoczyły do 15.000 od pokoju plus wszelkie świadczenia.

Widać, że kamienicznicy zmobilizowali się. Działają metodą kłamstwa, głosząc, że od Nowego Roku nie obowiązuje ustawa. Szersze warstwy lokatorów nie zupełnie dobrze się orjentują i bardzo często nie wiedzą, że ustawa o ochronie lokatorów trwa w dalszym ciągu. Kamienicznicy przeto nie mają prawa narzucać żadnych „dobrowolnych" umów lokatorom. Świadczenia są obecnie już bardzo wysokie i obciążają lokatorów. „Dobrowolne" więc umowy wymuszone przez kamieniczników na lokatorach, grożą jeszcze większem obciążeniem głodowych budżetów warstw fizycznie i umysłowo pracujących.

Lokatorzy powinni pamiętać, że wszelkie dobrowolne umowy — póki działa ustawa — nie są ważne, stanowiąc bardzo śliski grunt. Skoro bowiem lokator raz wejdzie na teren dowolnego podwyższenia komornego przez kamieniczników, to niema żadnych pewności jak często i w jakim stosunku będzie on wtedy stosował podwyżki. Istnieje niebezpieczeństwo, że wzorem wszelkich innych paskarzy, podwyżki będą możliwie najczęstsze. Liczne warstwy robotników i pracowników umysłowych otrzymują obecnie płace niższe, niż otrzymywali przed wojną. Gdyby jeszcze zwaliło się na ich głowy niebezpieczeństwo ustawicznych podwyżek komornego, wynikającego z umów „dobrowolnych", sytuacya stałaby się doprawdy groźna. Kwestya mieszkaniowa nie jest w dzisiejszych czasach sprawą tylko kamienicznika i jego dochodów. To jest bardzo poważna sprawa społecznego znaczenia.

I dlatego nie można przejść obojętnie nad żądaniami kamieniczników.

Lokatorzy winni czuwać nad swemi interesami!

Kamienicznicy są zmobilizowani, idą ławą. Lokatorzy też nie powinni działać w pojedynkę. Dotychczas prasa robotnicza i przedstawicielstwo sejmowe P. P. S. broniło lokatorów. Ten obowiązek ciąży na nas w dalszym ciągu. Ale lokatorzy powinni też czuwać nad swemi sprawami.

Kamienicznicy liczyli na liczebną przewagę „Chjeny“ w Sejmie. Poparli nawet agitacyę wyborczą „Chjeny“ finansowo. Przerachowali się. Próbują teraz innej drogi. Chcą podejść lokatorów, wymuszając na nich dobrowolne umowy.

Niechże tedy i lokatorzy w obronie swych interesów zmobilizują swe siły, wystąpią masowo i nie pozwolą dyktować sobie warunków, zmierzających do poderwania ochrony lokatorów.

Przygotowania do socjalistycznego zjazdu zjednoczeniowego.

Dnia 5 b. m. zjechali do Kolonii członkowie Komitetu Organizacyjnego, zajmującego się przygotowaniem zjazdu zjednoczeniowego socjalistów, mającego się odbyć w Hamburgu. II-ga Międzyn. wysłała Shawa, Vandervelde'a, Welsa i Stauninga. Z ramienia wspólnoty Wiedeńskiej przybyli Adler, Bracke, Crispien, Abramowicz, Wallhead. Przewodniczącym obrano tow. Vandervelde'a. Zajmowano się głównie sprawą warunków dopuszczenia organizacyi robotniczych do zjazdu. Ustalono narazie wystosować zaproszenia do wszystkich organizacyi socyalistycznych, uznających następujące zasady:

1) zniesienie kapitalistycznej formy produkcyi jako cel, a walkę klasową jako środek wyzwolenia klasy robotniczej,

2) jedność ruchu zawodowego, reprezentowanego przez Amsterdam, jako nieodzowny warunek skutecznego prowadzenia walki klasowej,

3) rezolucyę konferencyi pokojowej w Hadze z grudnia 1922 r. o zadaniach klasy robotniczej w czasie wojny, jako podstawę walki przeciwko niebezpieczeństwom wojennym, oraz konieczność ustalenia całkowitej jawności w zachowaniu się proletaryatu podczas wojny,

4) organizacya międzynarodowa winna być instrumentem dążności klasy robotniczej nietylko w czasie pokoju, lecz także nieodzownym instrumentem w czasie wojny,

5) nie wolno należeć do żadnej organizacyi międzynarodowej, prócz do mającej na nowo powstać międzynarodówki socyalistycznej, której uchwały będą wiążące dla danej partyi.

Komitet organizacyjny wydał odezwę, w której zapowiada zwołanie **międzynarodowego kongresu robotniczego do Hamburga na dzień 21 maja 1923 r.** Prowizoryczny porządek dzienny kongresu ustalony przez komitet organizacyjny jest następujący:

1) imperyalistyczny pokój i zadania klasy robotniczej;

2) międzynarodowa walka przeciwko reakcyi międzynarodowej;

3) akcya socyalistycznych stronnictw robotniczych za 8-godzinnym dniem pracy i za międzynarodową reformą społeczną;

4) organizacya międzynarodowa proletaryatu.

Zapowiedź kongresu w Hamburgu powitać należy z zadowoleniem. Rozbicie proletaryatu, dokonane przez frazesy komunistyczne ma się ku końcowi. Cały świat socyalistyczny znalazł się znowu na jednej drodze solidarności międzynarodowej i spodziewać się należy, że uchwały przyszłego kongresu staną się znowu tym nowym krokiem międzynarodowego ruchu robotniczego ku wielkiemu ideałowi — socyalizmu.

P. P. S. prawdopodobnie wyśle na kongres kilku delegatów, ażeby jako zwarta organizacya socyalistyczna zdobyła sobie w ruchu międzynarodowym należne jej stanowisko.

Za wzorem działaczy międzynarodowego ruchu socyalistycznego, powinna pójść cała klasa robotnicza; budować solidarność, zbierać rozproszonych, łączyć się w jedną wielką armię proletaryacką, bo nadchodzą ciężkie przejścia, wzmagania się świata kapitalistycznego z wyłaniającym się nowym ustrojem socyalistycznym, który już dzisiaj staje się jedynym środkiem w uzdrowieniu gospodarczych stosunków świata. Zwycięży w tem zmaganiu się ten, kto będzie solidarnością silniejszy.

Jednajcie nowych członków P. P. S.

Z Sejmu i Senatu.

W dniu 16 stycznia br. zebrał się Sejm na pierwsze posiedzenie po feryach świątecznych.

Po przekazaniu zgłoszonych interpelacyi poszczególnym ministrom, marszałek Sejmu zakomunikował:

Otrzymałem z poselstwa belgijskiego za pośrednictwem naszego ministerstwa spraw zagranicznych uwiadomienie o współczuciu, któremu dał wyraz parlament belgijski przez usta swego prezydenta na posiedzeniu 19 grudnia 1922, **z powodu morderstwa dokonanego na osobie śp. Narutowicza.** Sądzę, że Sejm upoważnia mnie do wystosowania do parlamentu belgijskiego gorących słów podzięki i sądzę zarazem, że dam wyraz woli całego Sejmu, jeśli twierdzę, że ten nie pierwszy zresztą dowód uczuć Belgii dla Polski tem cenniejszy, że okazany nam w ciężkiej i bolesnej dla nas chwili, jeszcze bardziej wzmacnia uczucia sympatyi i przyjaźni żywiołowej przez Polskę dla Belgii. (Oklaski).

Odesłano do komisyi regulaminowej i nietykalności poselskiej wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła **Dobiję** i **Bryla** za obrazę czci, oraz posła **Strońskiego** za **nieposzanowaniu władz.**

Marszałek zakomunikował o utworzeniu **nowego rządu.** Dalej zawiadomił marszałek, że konwent seniorów zaproponował rozdział komisyi skarbowo-budżetowej na dwie komisye: na skarbową i budżetową.

Na wniosek posła Thugutta Izba zgodziła się postawić na porządku dziennym wniosek o **wmurowanie tablicy pamiątkowej ku czci śp. prez. Narutowicza.**

Po referacie posła Zygmunta Seydy odesłano do komisyi nowelę do ustawy o sądach doraźnych. Następnie odesłano do komisyi ochrony pracy w pierwszem czytaniu ustawę o uprawnieniu min. pracy i opieki społecznej do powoływania nadzwyczajnych **komisyi** rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracobiorcami rolnymi.

Odesłano projekt ustawy do komisyi skarbowo-budżetowej o udzieleniu gwarancyi skarbu do sumy 500 milionów na pożyczki dla reemigrantów z Niemiec. Do tejże komisyi odesłano ustawę o wypuszczeniu IV seryi biletów skarbowych, dalej ustawę czekową, a wreszcie **nowelę do ustawy o spółdzielniach.**

Poseł Zygmunt Seyda w imieniu komisyi regulaminowej złożył sprawozdanie z wniosku posła tow. Barlickiego, w sprawie wypuszczenia **na wolność posła Królikowskiego i Łuckiewicza.** Co do pierwszego komisya wniosek odrzuciła. Ponieważ **sędziowie przysięgli** uwolnili Królikowskiego od zarzutu zdrady stanu, a skazali go tylko na zakłócenie spokoju publicznego, wobec tego mowca wnosi o odesłanie sprawy z powrotem do komisyi.

Izba przyjęła wniosek o ponowne odesłanie sprawy Królikowskiego do komisyi regulaminowej, zaś co do posła Łuckiewicza uchwaliła **zwolnić go od odpowiedzialności.**

Przystąpiono do wyborów 4 członków i 2 zastępców komisyi kontroli długów państwa. Na członków wybrani zostali poseł Osiecki, Łypacewicz, Michalski, Głąbiński, a na zastępców Ad. Chądzyński i tow. **Diamand.** Na członków komitetu dyrekcyjnego P. K. O. wybrano posła Kiernika i Zdziechowskiego.

Następnie poseł Gdyk motywował nagłość wniosku w sprawie ustawicznie

wzmagającej się drożyzny.

Wniosek wzywa: 1) do zamknięcia granicy dla wywozu artykułów pierwszej potrzeby i zastosowanie **sądów doraźnych** wobec osób, które dopuszczą się wykroczeń w tym względzie, 2) radykalnego **tępienia lichwy żywnościowej** i magazynowania towarów w celu spekulacyj z zastosowaniem **sądów doraźnych.** 3) do wynagradzania osób, które przyczynią się do ujawnienia składów magazynowych towarów aż do wysokości całkowitej wartości towaru, 4) do dania wydatnej pomocy **związkom komunalnym i spółdzielczym** przez łatwe kredyty, 5) do zdawania Sejmowi co miesiąc sprawy z wyniku akcyi, 6) do zawiadamiania społeczeństwa przy pomocy plakatów o wykrytych nadużyciach i nałożonych karach. Nagłość wniosku **przyjęto** i odesłano do komisyi walki z drożyzną.

Następnie poseł Śmiarowski uzasadniał nagłość wniosku o

wmurowanie tablicy

dla upamiętnienia ś. p. prezydenta Narutowicza w sali sejmowej. Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie. Pos. Głąbiński zasadniczo zgadza się z wnioskiem, zaproponował jednak odesłanie go do prezydyum Sejmu dla zastanowienia się nad jego wykonaniem. Wniosek Głąbińskiego **odrzucono** 211 głosami przeciwko 136 głosom.

Pos. Staniszkis wniósł poprawki: 1) aby tablicę wmurować w Zachęcie lub w Belwederze; 2) aby koszta pokryć nie ze skarbu państwa, ale z dyet poselskich.

Marszałek zaznaczył, że pierwsza poprawka byłaby rozporządzeniem się gmachem Zachęty, zaś poprawka o wmurowanie w Belwederze została przez Izbę odrzucona. Przy głosowaniu nad poprawką, aby koszta pokryć z dyet, powstała prawica i część centrum. Poprawka **upadła** 203 głosami przeciwko 129. Wobec odrzucenia poprawki marszałek poddał pod głosowanie wniosek, który **przeszedł.**

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Odesłano do komisyi szereg wniosków nagłych, poczem posiedzenie zamknięto, następnie w piątek 19 bm. na którym prezes ministrów Sikorski wygłosi program rządowy. Sprawozdanie zamieścimy w najbliższym numerze.

Program prac sejmowych.

Konwent seniorów na wtorkowem zebraniu opracował program prac sejmowych na nadchodzący okres. Postanowiono, że w pierwszym okresie Sejm zajmował się będzie przedewszystkiem sprawami **skarbowemi,** następny okres poświęci kwestyi **samorządu,** począwszy od gmin aż do województw, a w trzecim okresie zajmie się ustawą mającą na celu **wykonanie konstytucyi.** Uchwalono, że Sejm pracować będzie okresami dwutygodniowymi, po których będzie następowała **tygodniowa przerwa,** zarówno dla plenarnych posiedzeń, jak i dla komisyi, podczas której posłowie **będą** mogli się zająć sprawami wyborczemi i osobistemi.

SENAT.

W dniach 11 i 12 stycznia odbyły się plenarne posiedzenia Senatu. Na porządku dziennym był wybór komisyi i uchwalenie regulaminu.

W dyskusyi jaka się toczyła, ciężar opozycyi niósł na swych barkach tow. Posner, który zabierał głos kilkakrotnie. Tow. Posner znany i ceniony powszechnie, jako doskonały i wszechstronny znawca nauk prawniczych i konstytucyonalizmu, złożył dowód, że Senat pozyskał w nim znakomitą siłę, mowcę wytwornego i zręcznego, parlamentarzystę wytrawnego, wykształconego na najlepszych wzorach demokracyi zachodnio-europejskiej.

Senat uchwalił regulamin w ostatecznej redakcyi, odrzucając wszystkie prawie poprawki lewicy, gdyż piastowcy szli solidarnie z „chjeną“.

Większość prawicowo piastowa Senatu nie chciała się zgodzić na żadną poprawkę, proponowaną do regulaminu przez lewą stronę Izby. W sprawie zasadniczej, określenia kompetencyi Senatu, odrzucono poprawkę tow. Posnera i sen. Woźnickiego. Ale i w sprawie ustroju wewnętrznego Senatu, przy tworzeniu komisyi, znalazła się reakcyjna większość przeciwko wnioskom o utworzeniu specyalnej komisyi rolnej, oraz komisyi pracy i opieki społecznej.

Piastowcy szli pod przewodem sen. Buzka cały czas ręka w rękę z „Chjeną“. Nawet podczas głosowania nad tem czy ma być ustanowiona komisya rolna, p. Buzek poprowadził senatorów piastowych przez drzwi z napisem: „nie“, przez które przechodzili senatorzy chjeńscy. Takie postępowanie jest już wręcz przeciwne ideologii „Piasta“ i powinno być potępione przedewszystkiem przez piastowców. Czy zarząd stronnictwa ludowego nie zdaje sobie sprawy z kompromitacyi bardzo ciężkiej, na jaką narażone zostało P. S. L. przez grupę senacką z p. Buzkiem na czele?

Pozatem w sprawie dyet zwyciężył pogląd reprezentowany przez większość komisyi. Propozycya tow. Posnera, aby dyety marszałka i wicemarszałka Senatu przyrównać do dyet, które uchwali dla swego prezydyum Sejm — nie zostały przyjęte.

Cały wogóle regulamin Senatu, który jak twierdzą posłowie chjeńscy, służyć ma za wzór regulaminowi Sejmu, przesiąknięty jest duchem policyjnym, niedemokratycznym, a zarazem rozszerza kompetencye Senatu poza granice zakreślone Senatowi przez konstytucyę. Regulamin, który nie jest ustawą i może być zawsze zmieniony zwyczajną uchwałą Izby — w tej postaci z jakiej wyszedł z dwudniowych obrad, powinien trwać jaknajkrócej.

Zmiana regulaminu, tak wadliwie ułożonego, będzie zapewne dla naszego Senatu sprawą zawsze aktualną.

Zakończenie procesu komunistów we Lwowie.

We czwartek 11 stycznia b. m. zakończyła się trwająca 35 dni rozprawa przeciw komunistom, uczestnikom konferencyi w zabudowaniach cerkwi św. Jura, aresztowanych 31 października 1921, oskarżonych o zdradę stanu. Przysięgłym przedłożył trybunał 94 pytań co do winy oskarżonych, 9 pytań w kierunku zdrady stanu, za którą przewidziana jest karą śmierci, 39 pytań również w kierunku zdrady stanu, (dalsze działanie), za którą przewidziane jest długoletnie więzienie, 39 pytań w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego i 7 pytań co do kolportażu bibuły komunistycznej. Przysięgli obradowali przeszło pięć godzin bez przerwy. Wszystkie pytania zaprzeczyli większością głosów, wymaganą do wyroku uwalniającego, potwierdzili tylko pytania co do 10 oskarżonych odnośnie do zbrodni zaburzenia spokoju publicznego. Winnymi tej zbrodni zostali uznani: Stefan Królikowski, poseł w Warszawie, Kazimierz Cichowski, technik z Warszawy, Józef Krilyk, słuchacz praw ze Lwowa, Izydor Senyk, słuchacz politechniki ze Lwowa, Chomyn, absolwent filozofii ze Lwowa, Adolf Jung, student filozofii z Synowódzka, Michał Malinowski, były słuchacz praw w Kijowie, Mojżesz Rapaport, czeladnik krawiecki ze Stanisławowa, Jan Wantuch, absolwent gimnazyalny ze Lwowa oraz Jarko Matwijew, absolwent szkoły ludowej ze Lwowa. Na podstawie powyższego werdyktu trybunał wymierzył karę **trzechletniego ciężkiego więzienia Królikowskiemu, Cichowskiemu i Krilykowi, na dwa i pół lata** ciężkiego więzienia zostali skazani Senyk, Chomyn, Jung, Malinowski i Rapaport, zaś na dwa lata ciężkiego więzienia Wantuch i Matwijow. Resztę, t. j. 29 osób, trybunał uwolnił, między innymi Czesławę Jachimowiczową, dr. Grosserową i Maryę Giżowską, słuchaczkę medycyny.

Prokurator dr. Gürtler zgłosił zażalenie nieważności co do wyroku uwalniającego dr. Grosserowę, Giżowską i kilkunastu innych oskarżonych, żądając zatrzymania ich w więzieniu, natomiast zgodził się na wypuszczenie na wolność reszty uwolnionych. Obrońcy zgłosili również zażalenie nieważności i odwołanie co do wymiaru kary odnośnie do 10 oskarżonych.

Zaznaczyć należy, że Królikowski został wybrany posłem z partyi komunistycznej z miasta Warszawy. Wniosek socyalistów o wypuszczenie Królikowskiego jako posła z więzienia, został na posiedzeniu komisyi nietykalności poselskiej odrzucony. Wobec czego Królikowski zmuszony będzie swoją karę odsiedzieć. Wyrok na komunistów w porównaniu z wyrokami rosyjskiemi na socyalistów jest mimo wszystko łagodny. Różnica jest tylko ta, że socyalistów w Rosyi skazują na śmierć komuniści, a w Polsce komunistów ściga rząd burżuazyjny.

Przyczynek do endecko-hallerowskiego podkopywania Polski.

Łuski z oczu spadają. Zaczynają ludzie prawdę spostrzegać i mówić. Ze dotąd milczeli, za błąd sobie poczytują. Jeden z nich pisze: „I choć żołnierze twoi zaczynali szemrać i burzyć się, Tyś, Generale (Hallerze de Hallenburg), naznaczał coraz nowe terminy wyjazdu z Francyi i raczej wolałeś wystąpić przeciw strejkującym paryskim robotnikom, obsadzając swojem wojskiem stacyę Metropolitainu, niż poddać się Polsce“.

W rzeczy samej, miał przybyć gen. Haller do Polski w grudniu 1918 r. — Wszystkie siły zbrojne młodziutkiej Polski szły wówczas na odsiecz Lwowa. A tymczasem czechosłowacki „przedstawiciel w dniu 9 stycznia 1919 r. mógł wysłać z Krakowa raport do Pragi, iż generał Haller ze swem wojskiem na czas do Polski nie przybędzie, a więc nie ma obawy, by wojska „ententowe“ polskie spotkać się mogły w polu z wojskiem „ententowem“ czeskiem, t. zn. legionarzami. I to rozstrzygnęło o najeździe czeskim na Cieszyn w dn. 23 stycznia 1919, i to zadecydowało o oddaniu w niewolę czeską 160 tysięcy dzielnych, wysoce uświadomionych obywateli polskich. Kiedy przybył gen. Haller do Cieszyna na paradę, całował się z nieszczęsnymi ujarzmionymi górnikami i wołał: „Jestem żołnierzem. Niech mi rozkaz dadzą, a Czechów przepędzę“ — choć wiedział, że takiego rozkazu wówczas **już** nikt wydać nie mógł.

Nie, pan generał, nie tylko „milczał i hołdy odbierał“, lecz nieraz krzyczał, by sobie nienależnych, a dla Polski bardzo kosztownych, hołdów przysporzyć. Służył już wówczas nie Polsce, lecz swemu stronnictwu, co Polskę dopiero zmartwychwstającą już do grobu składało.

Za te jego czyny „bohaterskie“ Polska wdzięczną nie będzie, a tembardziej Śląsk Ciesz.

Ozłocenie . . . . siedzenia.

Podczas gdy w Belwederze naradzano się tajemniczo nad tajemnicą uzdrowienia skarbu, Senat zupełnie jawnie przystąpił do reformy skarbowej...

Jest to oryginalna, iście senacka reforma. Marszałek Sejmu otrzymuje dyety w podwójnej wysokości.

Ale panowie senatorowie uznali, że ich marszałek musi być wielkim panem i imponować im wysokością swej pensyi.

To też uchwalili mu sześciokrotne dyety, czyli — jak obecnie — około **6 milionów marek miesięcznie.**

Marszałek Senatu otrzymuje tedy znacznie więcej, niż Prezydent Rzplitej — już po ostatniem podwyższeniu jego „listy cywilnej“...

Prezydent Rzplitej ma z natury swego stanowiska wielkie wydatki. Marszałek Senatu takich wydatków nie ma.

Dlaczegóż więc obdarza się go tak hojnie? P. Trampczyński jako marszałek Sejmu pobierał dwukrotnie dyety poselskie. I to mu wystarczało. Zgoła nie było widać, aby cierpiał jakieś braki.

Dlaczegóż więc nagle w Senacie rozczulono się nad jego „biedą“?

A no, chodziło o to, aby dodać mu splendoru, aby ozłocić mu... siedzenie...

Jak widzimy, Senat rozpoczął swoją działalność od marnotrawienia grosza publicznego. Bo tu prawicy chodziło o swojego człowieka...

Novus.

Korespondencye.

Z Czańca piszą nam: Do jakiego stopnia wychowania moralnego doszła u nas młodzież z pod znaku „Bóg i Ojczyzna“, świadczy następujące zdarzenie:

W Czańcu istnieje Związek młodzieży pod kierownictwem miejscowego nauczycielstwa. Młodzież ta w czasie świąt Bożego Narodzenia odegrała dwukrotnie „Jasełka“ w sali szkolnej. Nie wiadomo z czyjej inicyatywy postanowiono odegrać „Jasełka“ po raz trzeci 31 grudnia, w sali p. Wiśniowskiego, zaciekłego endeka ósemkowca, a po przedstawieniu urządzono zabawę taneczną, i w tym celu rozlepiono afisze po całej wsi. — Zeszła się też młodzież na zabawę bardzo licznie i po zapłaceniu wstępu bawiono się ochoczo. W międzyczasie kilku podrostków z kółka młodziezy, zaczęło wypraszać orkiestrę tylko dla siebie, co dla innych gości stanowiło obrazę. Cierpliwość się jednak wyczerpała, kiedy syn p. Wiśniowskiego, znanego socyalistożercy, który grał w „Jasełkach“ rolę św. Józefa, wszedł na scenę i zawołał: „teraz będzie „tańcować“ tylko jedna para, a mianowicie: św. Józef z Matką Boską“ — na to słusznie się oburzyli nasi towarzysze obecni na sali i odpowiedzieli, że „przedstawienie jest skończone i na sali są tylko grzeszni ludzie a świętych niema“. A kilku energicznych nie pozwoliło bezcześcić świętych i usunęli ze sali mniemanego „św. Józefa i Matkę Boską“, przyczem się coś niecoś tym świętościom „oberwało“, co im poskutkuje do przestrzegania na drugi raz przykazań Boskich, a zwłaszcza przykazania: „Nie będziesz brał imienia boskiego nadaremno!“.

Tak to socyaliści, którzy są okrzyczani przez „chjenę“ za ludzi bez czci i wiary, bronią przykazań boskich przed bezczeszczeniem ich przez młodzież endecką.

Różne.

Ochrona osoby Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ministerstwo spraw wewn. przedłożyło Sejmowi projekt noweli do ustawy z 30 czerwca 1919 o sądach doraźnych. Wedle tej noweli zostaną oddane pod sąd doraźny z art. 99 kodeksu karnego wszelkie przestępstwa związane z zamachem na życie i na bezpieczeństwo osoby piastującej najwyższy urząd w Rzeczypospolitej.

Prawdopodobieństwo rozłamu w „Chjenie“.

W łonie bloku chjenistycznego niezadowolenie z zamachowej polityki przywódców, którzy już do tak strasznych doprowadzili wypadków, przestaje być publiczną tajemnicą. Żywioły uczciwsze zaczynają się coraz głośniej buntować. Karnością partyjną teroryzowani posłowie nie kryją się ze swoją krytyką szaleńczej polityki endeckiej, bo ta przewodzi całej „chjenie“, również komenda Strońskiego jest dla wielu nie do zniesienia.

Prawdopodobieństwo rozłamu w łonie „chjeny“ staje się prawie nieunikionem. Mówi się o jednej z największych grup, że już powzięła decyzyę rozejścia się z „chjeną“.

Gospodarka komunistyczna.

Donoszą z Moskwy: W czasie sprawozdania rachunków Zarzadu Centr. Komitetu Międzynarodówki komunistycznej, w głównym skarbcu tej organizacyi stwierdzono brak **zgórą 6 milionów rubli złotych.** Do liczby osób odpowiedzialnych za złą gospodarkę finansową Komitetu Międzynarodówki należy kilku przywódców komunistów francuskich.

Nominacye ministrów skarbu oraz handlu i przemysłu.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował ministrem skarbu p. **Władysława Grabskiego,** zaś ministrem handlu i przemysłu p. **Stefana Ossowskiego.**

Jednocześnie zostali zwolnieni z kierownictwa ministrów pp. podsekretarz stanu Markowski i Strassburger, pozostając na stanowiskach wiceministrów.

P. Wł. Grabski był już ministrem skarbu w gabinecie Skulskiego i w gabinecie Witosa do grudnia 1920 r. P. Grabski był również posłem na Sejm Ustawodawczy z ramienia Zw. Lud. Nar., ale z powodu różnicy zdań na tle monopolu tytoniowego wystąpił ze Zw. L.-N. i złożył mandat. Do nowego Sejmu już nie kandydował. P. Władysław Grabski jest wybitnym przedstawicielem interesów agraryuszy.

P. Ossowski był ministrem przemysłu i handlu w gabinecie Ponikowskiego.

„Janosik“ Andrzeja Galicy na scenie teatru im. Słowackiego.

Teatr im. Słowackiego przystępuje do wystawienia wydanej w roku ub. w książce legendy tatrzańskiej o Janosiku, pióra p. generała And. Galicy. Znany autor utworów z niwy podhalańskiej zadebiutuje jako autor dramatyczny, a pierwsza nasza scena przygotowuje się z największą starannością do tej pierwszej próby wprowadzenia na nią legendarnego Janosika w jego całej krasie tła i epoki. Dyrekcya i twórca projektów wystawy p. Andrzej Pronaszko odbyli z autorem kilka konferencyj, a pracownie teatru podjęły już pracę w kierunku realizacyi tej niezwykłej premiery. „Janosik“ otrzyma wspaniałą oprawę sceniczną i stylowe kostyumy, a nadto ilustracyę muzyczną opartą na tle motywów podhalańskich i węgierskich, którą skomponował znany muzyk p. K. Meyerhold.

Nie posyłać podań do prezydenta Rzplitej.

Do kancelaryi cywilnej prezydenta państwa napływają podania w sprawach niedotyczących prezydenta Rzeczypospolitej, jak n. p. o przyznanie emerytur itd. Kancelarya cywilna prezydenta Rzeczypospolitej zawiadamia, że odtąd podania takie będzie zwracała petentom, którzy **powinni je kierować do właściwych władz.**

Jeszcze jedna kara śmierci na paskarzy.

„Kuryer Polski“ donosi, że komisarz rządu wystąpił do ministerstwa spraw wewnętrznych z wnioskiem, aby Sejm uchwalił wysokie kary doraźne, nie wyłączając kary śmierci, za przemycanie środków żywności za granicę. Wniosek ma wejść do Sejmu w najbliższych dniach.

Nie jest to nic nowego, bo o karze śmierci na paskarzy już kilka razy słyszeliśmy, lecz oni w dalszym ciągu żyją i paskują.

Związek weteranów w Białej.

Do całej litanii związków i związeczków przybył jeszcze Związek weteranów wojsk polskich, utworzony na wzór innych w Białej.

Nie znamy bliżej statutów tego nowego stowarzyszenia, nie możemy więc poinformować dokładnie czytelników o celach tego Związku. Na podstawie zebranych informacyi wiemy tylko tyle ze celem Związku jest: urządzać parady, obchody, obchody, porady itd.

Związek ten podobno jest bardzo „demokratyczny“ ze względu na to, że odrazu pominowal — ze swoich członków, przeważnie b. wojskowych austryackich nie posiadających żadnych stopni w czasie służby wojskowej — majorów, kapitanów, poruczników, podporuczników i t. d. tak, że na „manszaft“, jak się jeden z tych „poruczników“ wyraził, mało zostało. Godny uwagi jest fakt, że tych „oficerów“ weterańskich pozdrawiać podobno są zobowiązani wojskowi w czynnej służbie.

Dziwne to są rzeczy — lecz o tyle usprawiedliwione, że się to wszystko dzieje w **Białej.** O ile nam bowiem wiadomo, to w istniejących Związkach weteranów w innych miastach Polski od tego rodzaju błazeństw pracy organizacyjnej nie rozpoczynano.

Miło by nam było, gdybyśmy mogli otrzymać w tej sprawie bliższe wyjaśnienie odpowiednich czynników zanim przystąpimy do szerszego omówienia nowego stowarzyszenia.

A to się wściekają...

Ostatni numer „Tyg. B.-B.", pisemka podobno „chrześcijańskiej miłości", zapełniony został jadem wściekłości przeciw socyalistom.

Drożyzna w kraju — socyaliści zawinili. Żydzi wspólnie z „chjeną" paskują — winien rząd socyalistyczny, — którego od 4 lat w Polsce nie było. Nie powodzi się klerykalnym demagogom — a te socyały, te socyały, gdyby ich nie było, tożby to hulała czarną zgraja pasożytów społecznych. Tak, tak, nie dadzą wam, panowie klerykali, socyaliści spać spokojnie, bo pilnują interesów robotniczych, demaskują wasze niecne kłamstwa, piętnują zdradę i mordy z waszej strony powstające — dlatego to wścieklizną pluje wasza brudna szmatka.

Najbardziej to już wścieka się klerykalny „Tyg. B.-B." na to, że socyaliści mają Dom Robotniczy, że bez pomocy paskarzy i bez zachęty klerykałów własną pracą i robotników postawili Dom — swój własny Dom — i z tego są robotnicy dumni i mogą być dumni.

„Tyg. B.-B." usiłuje jednak, jak zawsze w podły sposób, wykazać zamach na 8-godzinny dzień pracy przez to, że robotnicy metalowi uchwalili 2 godziny dłużej pracować na Dom Robotniczy — i przypomina akcyę Michalskiego.

Niechże się dowie „Tygodniczek", że robotnicy metalowcy w Zagłębiu pracowali cały miesiąc o dwie godziny dłużej dla państwa — a taksamo robotnicy metalowi w Bielsku na swój Dom pracować mogą i będą. Jak będzie chodziło o ustawę, to nie pójdą o radę do „Tygodniczka" ani klerykałów.

„Bezczelnością" jest to, że świstek klerykalny kłamie, jakoby socyaliści zmuszali zwaryowanych klerykałów do płacenia na Dom. Takich ludzi socyaliści zostawią w spokoju, ci dadzą na domy dla księży i ich utrzymanek — lecz na robotnicze nie dadzą jeszcze, bo są ciemni.

Zawiadomienia.

BACZNOSC TOWARZYSZE!

(Członkowie Wydziałów gminnych).

Okręgowy Komitet robotniczy P. P. S. w Cieszynie, zwołuje na niedzielę, dnia 21 stycznia 1923 o godz. 9 rano, w sali „Domu Robotniczego" w Bielsku

ZJAZD

wszystkich towarzyszy, którzy przy ostatnich wyborach gminnych wybrani zostali do wydziałów gminnych.

Porządek dzienny zjazdu:

Stanowisko socyalistycznych członków Wydziałów i Rad gminnych wobec zagadnień polityki gminnej w chwili obecnej.

Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich interesowanych bardzo pożądana. O punktualne przybycie uprasza

Jan Kuchejda, sekretarz. Józef Machej, przewodniczący.

KONFERENCYA OKRĘGOWA

Polskiej Partyi socyalistycznej dla Śląska Ciesz.

odbędzie się

w niedzielę, dnia 4 lutego 1923 o godz. ½9 rano w sali „Domu Robotniczego" w Bielsku.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie. Wybór prezydyum i komisyi;
2) Sprawozdania: a) z czynności, b) kasowe, c) z wyborów;
3) Organizacya i prasa;
4) Wybór O. K. Ru, Komisyi rewizyjnej i Sądu rozjemczego;
5) Wolne wnioski.

Delegatów na Konferencyę wybierają Komitety na poufnych zgromadzeniach członków. Delegaci muszą być zaopatrzeni w mandaty podpisane przez przewodniczącego zgromadzenia członków i sekretarza Komitetu miejscowego. Koszta delegata ponosi Komitet miejscowy. Wnioski na Konferencyę należy nadsyłać do 28 stycznia, na ręce tow. Macheja Józefa, Cieszyn, ul. Stalmacha 4.

Za O. K. R. P. P. S.

Jan Kuchejda, sekretarz. Józef Machej, przewodniczący.

Zgromadzenie członków P. P. S. w Andrychowie.

W niedzielę 21 stycznia odbędzie się zgromadzenie członków P. P. S. w Andrychowie, w lokalu Zw. Zaw. o godzinie 11 rano. Obecność wszystkich konieczna. W zgromadzeniu weźmie udział sekretarz okręgowy tow. Pająk.

W niedzielę 21 stycznia br. odbędzie się zgromadzenie członków P. P. S., sympatyków oraz członków Ludowego Stowarzyszenia Spożywczego w Czańcu o godz. 3 popołudniu. Referent tow. Pająk.

Posiedzenie Komitetów P. P. S. i D. S. P. w Lipniku

odbędzie się w niedzielę 21 b. m. w lokalu p. Schuberta w Lipniku o godzinie 10 rano. W posiedzeniu mogą wziąść udział także i członkowie obu partyi. Na porządku dziennym sprawy gminne.

Szkółka partyjna.

Następny wykład odbędzie się we wtorek 23 stycznia o godzinie 5 popołudniu w lokalu Redakcyi „Wyzw. Społ.". Wszyscy towarzysze zapisani na wykłady powinni przybyć.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie okólnika Starostwa w Białej z dnia 11 stycznia 1923 L. 575/23/5 odbędzie się w czasie od

18 do 25 stycznia 1923 w godz. od 8 rano do 1 w południe i od 2 do 4 popołudniu

w biurach magistratu względnie w sali komisyjnej magistratu rejestracya mężczyzn zamieszkałych stale lub czasowo na terytoryum miasta Białej urodzonych w latach 1885 do 1899 włącznie w niżej oznaczonym porządku.

Rejestracyi podlegają wszyscy obywatele Państwa polskiego, a zatem także i obywatele przynależni do Śląska, którym przysługuje prawo ośmioletniego zwolnienia od powinności wojskowej, zatem również i osoby, które zostały uznane jako niezdolne do pełnienia służby wojskowej a także i inwalidzi.

Rejestracyi nie podlegają osoby, które:
a) obecnie czynnie służą w wojsku,
b) zostały zarejestrowane w P. K. U. jako oficerowie rezerwy lub równorzędni,
c) są obywatelami państw obcych i mogą swoją obcą przynależność państwową dokumentami należycie udowodnić.

Z powodu krótkiego terminu wyznaczonego do rejestracyi, rejestracya odbędzie się rocznikami.

Osoby podlegające rejestracyi, które nie zgłosiły się w przepisanym terminie lub też w jakikolwiek sposób uchylają się od rejestracyi ulegną odpowiedniej karze.

Dokumenty tak wojskowe jak i osobiste jak to (paszporty podróży, metryki urodzenia, wyciągi rodzinne, książki robotnicze, świadectwa przynależności itp.) należy z sobą bezwarunkowo przynieść, albowiem bez tych dokumentów rejestracya nie będzie przeprowadzona.

Aby zapobiedz długiemu wyczekiwaniu, osoby, które mieszkają w mieście winny zgłosić się w godzinach przedpołudniowych tz. o 8 do 1-szej, zaś osoby mieszkające w przedmieściu w godzinach popołudniowych od 2 do 4 w następującym porządku:

Czwartek, dnia 18 stycznia b. r. roczniki:
1899 w biurze magistratu Nr. 8, — 1893 w biurze magistratu Nr. 5, — 1888 w sali komisyjnej magistratu.

Piątek, dnia 19 stycznia b. r. roczniki:
1898 w biurze Nr. 8, — 1892 w biurze Nr. 5, 1887 w sali komisyjnej magistratu.

Sobota, dnia 20 stycznia b. r. tylko przedpołudniem roczniki:
1897 w biurze Nr. 8, — 1891 w biurze Nr. 5, 1886 w sali komisyjnej magistratu.

Poniedziałek, dnia 22 stycznia b. r. roczniki:
1896 w biurze Nr. 8, — 1890 w biurze Nr. 5, 1885 w sali komisyjnej magistratu.

Wtorek, dnia 23 stycznia b. r. roczniki:
1895 w biurze Nr. 8, — 1889 w biurze Nr. 5, 1884 w sali komisyjnej magistratu.

Środa, dnia 24 stycznia b. r. roczniki:
1894 w biurze Nr. 8, — 1883 w sali komisyjnej magistratu.

Czwartek, dnia 25 stycznia b. r. rejestracya dodatkowa — tych, którzy nie zdążyli zgłosić się w wyznaczonym terminie:
roczniki: 1899, 1898, 1897, 1896, 1895 i 1894 w biurze Nr. 8,
roczniki: 1893, 1892, 1891, 1890, 1889 w biurze Nr. 5,
roczniki: 1888, 1887, 1886, 1885, 1884 i 1883 **w sali komisyjnej.**

Osoby podlegające rejestracyi, które znajdują się obecnie poza miejscem swojego stałego zamieszkania (Biała), a także znajdujące się poza granicami R. P. muszą być bezwarunkowo zgłoszone przez swoich (rodziców, krewnych i t. p.).

Magistrat król. woln. miasta Białej,
dnia 15 stycznia 1923.
Burmistrz: **Schmeja** m. p.

Odpowiedzi Redakcyi.

Towarzystwo P. Krzemieńca. Zamieścimy z początkiem lutego. Gazetkę wysyłamy.

Ludwik Wałach (Górna Leszna). Otrzymaliśmy półroczną prenumeratę i gazetkę wysyłamy. Spis książek zamieszczony będzie w najbliższym numerze. Szkoda, że Cy... nie zajmuje się w dalszym ciągu kolportażem. Powinni wszyscy tak uczynić jak Wy, a pismo nasze będzie mogło wielostronnie być ulepszone.

G. J. Cieszyn. Do życzenia Waszego się zastosujemy. Wysyłamy 2 egzemplarze, lecz prosimy o wpłacenie prenumeraty do 15/II. Kalendarze są tylko kieszonkowe.

Poseł K. Interpelacyę otrzymaliśmy — zamieścimy w najbliższym numerze.

Skradziono zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Kuc Franciszek, ur. w r. 1897, zamieszkały Kozy pow. Biała.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demob. na nazwisko Zuwkowski Józef, ur. w roku 1894, zamieszkały w Hałcnowie pow. Biała. Dokument ten unieważnia się.

Skradziono kartę powołania na nazwisko Sromek Jan, ur. w r. 1900, zamieszkały Bór-Łodygowski pow. Biała. Dokument ten unieważnia się.

Skradziono kartę zwolnienia na nazwisko Ficoń Jan, ur. w r. 1895, zamieszkały Kobiernice pow. Biała. Dokument ten unieważnia się.

Zgubiono kartę powołania na nazw. Kanik Antoni, ur. w r. 1888, zamieszkały w Straconce pow. Biała. Dokument ten unieważnia się.

Skradziono tymczasowe zaświadczenie zwolnienia ze służby wojskowej, wystawione przez 4 p. Strzelców Podh. na nazwisko Tlałka Jan, ur. w r. 1895 w Koszarawie, tamże zamieszkały, pow. Żywiec. Dokument ten unieważnia się.

Skradziono kartę zwolnienia na nazwisko Bech Tomasz, ur. w r. 1898, zamieszkały w Kozach p. Biała. Dokument ten unieważnia się.

Unieważnia się zgubiony dokument wojskowy wystawiony przez P. K. U. Biała-Bielsko na nazwisko Honkisz Stefan, ur. w r. 1896 w Kozach i tamże zamieszkały.

Unieważnia się skradziony dokument wojsk. wystawiony przez ofic. ewidencyjnego w Żywcu na nazwisko Łajczak Józef w Miłówce pow. Żywiec, tamże zamieszkały.

Unieważnia się zgubiony dokument wojsk. wystawiony przez P. K. U. Wadowice na nazw. Józef Mika, ur. 1898, zamieszkały Stryszawa pow. Żywiec.

Unieważnia się skradziony dokument wojsk. wystawiony przez Baon Zapas. 27/5 p. w Częstochowie na nazwisko Kastylik Władysław, ur. 1897 w Gilowicach pow. Żywiec.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor J. Papla.